Do numeru 98 Gazety
Korrespondenta Warsz:
1818.

ROZMAITOSCI.

NUMER 51.

I.

Opis
KROLESTWA POLSKIEGO,
podany Królowi i Królowey Francuzkiey r. 1573.
przez
Biskupa Walencyi.

W opisie który podał Biskup Walencyi Królowi Jmci i Królowey matce, rozwodził się z trzech powodów nad pochwałami kraiu Polskiego. Naypierwey chwalił Polskę z obszerności iako dwa razy większą od Francyi. Powtóre z żyzności ziemi wydaiącey obficie nietylko wszelkie rodzaie żywności i nieodbitey potrzeby rzeczy, lecz i te które do uprzyiemnienia życia ludzkiego służą, oprócz iednego wina własnego płodu, na przywoźnym iednak niezbywa w żadnem mieście, a nawet dostać go można czasem i we wsiach taniey niż zwyczaynie w Paryżu. Win zaś Węgierskich, Rakuskich, Ryńskich, Gaskońskich i Małmazyi, w obfitości znaleść można które im przystawiaią kupcy Ormianie z nadbrzegów morza czarnego. I tak daleko posunięto wytwor i okazałość w Polszcze, że Szlachcic który przyymuie kogo w domu swoim, a nieuczęstuie go przynaymniey czterema gatunkami win i wszelkiemi specyałami, które z Włoch i ze wschodnich kraiów sprowadzane bywaią, nieuchodzi za gospodarza umieiącego gości w domu swoim uraczyć. Tanność zaś tych towarów przypisać temu naywięcey należy, że monopoliów nie masz ani na zboże ani na wino. Namienię tu mimobieżnie okoliczność która zadziwić może, to iest, że bywszy powszechnie kray cały uszkodzonym powietrzem i głodem tak wielkim że niezmierna liczba mieszkańców wymarła, o których klęskach od wieku całego niesłychać było, a iednak iak się to złe uśmierzyło, zbiór wszelkiego ziarna w następuiącym roku tak było obfitym iak przed dziesięcią laty. Potrzecie, wielkie daie pochwały Biskup Jmć Szlachcie Polskiey z pięciu przyczyn, między któremi iest ta naypierwszą, że przenosi liczbą Szlachtę we Francyi, w Anglii i w Hiszpanii. Powtóre, chwali ią z rozumu i zdatności do wszystkiego, iakoż zaiście niemasz narodu, któryby prędzey przeymował obyczaie, zwyczaie i zręczność innych wszystkich iak narod Polski. Większą także od innych okazuie ciekawość do odwiedzania cudzych kraiów, w nadziei, że ieżeli z pożytkiem i rozum wykształciwszy powrócą do domu, wtedy lepiey od innych uważanemi będą, prędzey osadzonemi na urzędach i użytemi do spraw publicznych. Pobawiwszy miesięcy cztery naprzykład we Włoszech, iuż płynnie mówi Polak po Włosku. Z tąż samą łatwością tłumaczy się po Hiszpańsku, po Francuzku i po Niemiecku; lecz stroiem i zwyczaiami różnić się chcą stale od innych narodów. Potrzecie, wynosi nad niebiosa Biskup Walencyi męztwo, odwagę i zręczność w ćwiczeniach woiennych rycerstwa Polskiego. Jakoż w tym nieustępuie nikom. Nikt od Polaków cierpliwiey nie znosi mrozy, upały, głód, pragnienie i wszelkie inne trudy woienne. Wiele się rozumiem przyczyniaią do tego nieukończone ich zatargi z sąsiadami i prawie od dzieciństwa przywykanie do

nuży, niebez ieczeństw i pracy. Przyczynia się i to do tylu innych powodów, iż podczas pokoiu sposob ich życia i zabawy do obozowego raczey podobnym iest, niż do domowego, i prawie zawsze ziechawszy się na uczty które trwałą często od rana aż do pozney nocy, konno wracaią się do mieysc mieszkania swego choć w naytęższe mrozy. Jeżeli ich co ważnego zatrudnia, wtedy aż wieczorem samym posiłek iaki biorą. Słowem, żaden narod nie iest tak wytrwały iak Polski, i skoro te rycerstwo mieć będzie na czele swoim Króla takiego iak ten który im ma panować, żadnego uszczerbku niedozna nabyta od tylu wieków ich sława. Po czwarte, przyznaie Biskup Walencyi w opisaniu swoiem Polski, i iey mieszkańców, że nigdzie Szlachta nie żyie w takiey iedności, przyiaźni i dobrem porozumieniu. Różnowierców mnogich wyznań znayduie się wiele w tym kraiu do czego pobłażanie zeszłego Króla dało przyczynę, ale przekonawszy się z wielkim rozsądkiem i trafnością, że wewnętrzne poróżnienia przyprawiłyby kray cały o zgubę, nigdy z powodu religiynego nieporwali się na siebie do oręża; i z tey przyczyny, iak sami mówią, pilnie utrzymuią tę przyiaźń na którey bezpieczeństwo ich spoczywa, tę dodaiąc uwagę, że gdyby raz przeciw siebie szabli dobyli, iużby nazawsze przeciętemi zostały wszystkie więzy które ich w kupie trzymaią. Żyią w nadziei, że mądrość Króla potrafi ich kiedykolwiek zkoiarzyć. Po piąte, nayważnieyszy przedmiot w oczach Biskupa Walencyi, zasługuiący na pochwałę narodu Polskiego, iest wierność i posłuszeństwo które Polacy zachowuią dla Królów swych prawnie obranych. Wiadomo, że choć maią prawo obierania Królów, pada prawie zawsze wybór ich z oyca na syna. Niewiem czyby inny iakikolwiek kray mógł wystawić podobny przykład. Forma rządu Królestwa Polskiego iest Republikańską, Król bowiem niema mocy odmienienia co uchwalonym zostało przez zgromadzone Stany, ani przeciwnie temu postępowania; a chociaż mieli Królów niedbałych w rządzie, sprosnych w obyczaiach, nie powstali iednak nigdy przeciw nim od pięciu wieków. Ludwik Krol Węgierski który pochodził z domu Andegaweńskiego, umarł bezdzietnie, Polacy iednak koronę włożyli na głowę Jadwigi córki zeszłego Ludwika, która zaślubiła potym Władysława Jagiełłę Wielkiego Xięcia Litewskiego, więc i prawo i władzę do działania w tem zdarzeniu miał narod, lecz go iednak nie nadużył nigdy, i owszem posłusznemi byli Królom swoim żyiącym, a po śmierci szanowali ich pamięć. Niewiem czyli się znaleść może na świecie całym narod któryby tak długo i tak stale zachowywał miłość i przywiązanie do krwi tych panów którzy nim rządzili.

Taką dał sprawę z czynów Legacyi swoiey Imść Xiądz Biskup Walencyi Karolowi IX Królowi Francuzkiemu, Królowey Jeymości Katarzynie matce, i sądowniczemu zbiorowi Parlamentu. Niech mi się godzi ieszcze słówko tu dołożyć odpowiadaiąc niektórym osobom wezwyczaionym do mawiania, że Królestwo Polskie niema tyle dochodów ile Francuzkie: zgadzam się na to, lecz niech to póydzie w uwagę, że nieznane są w tym kraiu ani podatki ani pogłówne, i że skarb Królestwa Polskiego nietrzyma w rocznym żołdzie cztery tysiące ciężko zbroyney iazdy, (1) niedźwiga ciężaru opłaty

---

(1) Ciężko zbroyne roty we Francyi, tym samym były pod imieniem hommes d'armes, człek zbroyny, co w kraiu naszym były chorągwie huzarskie złożone z towarzystwa i szeregowych. Sama tylko szlachta mieścić się mogła w liczbie towarzystwa. Towarzysz stawał pod znakiem swoim samowtór i o własnym koszcie przyprowadzał z sobą szeregowego który mógł być i nie szlachcicem. Uzbroieni oba na koniu i w zupełnym rynsztunku stawali w szyku. — Towarzystwo w pierwszym stało szeregu, w drugim ci, których nazywano pocztowemi lub szeregowemi. Towarzysz siadał z kopią dętą z ia-

iak skarb Francuzki miliona dwakróć sto tysięcy liwrów, na zapłacenie urzędników sądowych wszelkiego rodzaiu, niewydaie trzy lub czterykroć sto tysięcy liwrów co rok na utrzymanie Gallerów w portach srzodziemnego morza, nie opłaca milio pięć kroć sto tysięcy co rok na pensye w kraiu rozdawane między szlachtę, nie milion dwa kroć sto tysięcy franków żołdu piechocie która po fortecach iest rozłożona, krótko mówiąc, raczyć będą ci Jchmość, którzy bez znaiomości rzeczy o rzeczach gadaią, przekonać się że ś. Król Zygmunt oyciec zeszłego, żył z tych dochodów które takci Jchmość szczupłemi nazywaią i dwór trzymał tak świetny i tak wspaniały iak żaden Król w chrześciańskie nie miał okazalszego. Królowa Bona małżonka iego wyniosła z Polski sześć kroć sto tysięcy talarów bitych, co ogromną było w owym wieku summą. Król Zygmunt August odumarł pięć tysięcy koni w staynach swoich, został skarbiec iakiego nie ma w Europie ani bogatszego, ani gdzieby się znalazło tyle drogich i foremnych rzeczy; powiem nawet że zostawił więcey szat bogatych broni i Altileryi, niż posiadaią wszyscy Królowie żyiący. Cokolwiek bądź, rzeczą iest niezawodną że Polska gdy ozdobiła głowę Xięcia Andegaweńskiego koroną swoią, uczciła Francyę iak nigdy

sionowego drzewa, maiącą stop często do ośmnastu, którą kruszył lecąc na nieprzyiaciela, rzucał ułomki, i porywał się do koncerza (tak nazywano miecz szeroki który przywiązany był wzdłuż lewego boku konia, a ieździec miał go pod lewem kolanem swoiem) sam zaś z osoby swoiey siedział w żelazie od stóp do głowy, a na zbroi był przepasanym lamparcią skorą która mu plecy zakrywała. Szeregowy siedział przy szabli, a poźniey miał i strzelbę. Rysztunek używany przez jazdę Polską był ten sam, co rynsztunek oryentalnych narodów od których był wziętym. Trwała w tym kształcie ta milicya, która po tylu krajach zaszczepiała sławę dzieł swoich, i tyle odniosła zwycięstw, jako to: pod Kluzynem nie daleko stolicy, maiąc na czele swoiem Żółkiewskiego Hetmana W. K., pod Kircholmem maiąc na czele swoiem Karola Chodkiewicza Hetmana W. X. L., trwała mówię aż do roku 1765 w którym w inszą formę przełaną została. Były prócz tego w obu woyskach Koronnym i Litewskim chorągwie pancerne. W Koronie pierwiastkowo składały się z kozackich zaciągów pozniey do poważnych należały znaków gdy sama Szlachta w nich służyć zaczęła. Towarzysz pancerny siadał na koń równie samowtór z szeregowym w pancerzu czyli w w kolczey zbroi, to jest w koszuli z kółek żelaznych jedne w drugie zaczepianych usutey. Na głowie miał jarmułkę żelazną demeskowaną; przyczepionym był do niey czepiec spadaiący na pół piersi, i część twarzy zakrywaiący. Zwała się ta jarmułka z czepcem misiurką, a właściwiey mysyrką, bo blejer jey był wzięty z Mysyru czyli Egiptu (Mysyrem bowiem nazywają wszystkie wschodnie narody od Mameluków którzy Egipt opanowali), zamiast kopii, towarzysz pancerny siadał z dzidą blisko którey żelazca był do drzewca przybity proporzec kitaykowy we dwóch kolorach którym wiatr powiewał. W woysku W. Xtwa Litewskiego, pancerne chorągwie nazywały się Petyhorskiemi, bo początkowo zaciągane bywały w Kaukazkich górach, złożone z Cierkiesow mieszkaiących w mieyscu zwanym Piatogory, to iest pięciogory które potym wymawiane fałszywe dały imie chorągwiom Petyhorzkim, a poźniey przemieniły się w Szlacheckie zaciągi. Towarzystwo Petyhorców zupełnie w takim samym rynsztunku przybrane było iak w woysku Koronnem towarzystwo pancerne, szeregowy zaś Petyhorski zupełnie tak był uzbroiony iak szeregowy huzarski. Roty huzarskie i pancerne w Koronie, Petyhorskie w Litwie składały iazdę obu narodów i znano ie pod imieniem poważnych znaków dla rozróżnienia od pułków lekkich należących do przedniey straży, i złożonych bez braku ze Szlachty i z Tatarów uważanych za obywateli i w krajn osiedlonych. Należała prócz tego do jazdy, Niemieckie zaciągi znane pod imieniem raytarów i dragonów.

bardziey uczczoną być nie mogła. Król zaś mówić może, że ta korona wolnemi głosami oddana, więcey mu przynosi zaszczytu, iak gdyby ią był orężem zdobył kosztem życia stu tysięcy woiowników. Starał się o Tron w czasie kiedy licznych miał zewsząd nieprzyiacioł, o Tron, o który dobiiali się równie potężni Panowie, i którym prawie wszystkie Chrześciiańskie dwory przychylnemi były, a iednak tyle imie iego znalazło poważania w narodzie tak od naszego odległym, że przełożył Xięcia Andegaweńskiego teraz obranego Króla nad innych wespół z nim ubiegaiących się.

Boga proszę, żeby to Królestwo Polskie służyło mu za szczebel do doyścia do takiey chwały i potęgi, iaką posiadali ci Królowie co przed nim panowali.

II.

Dawny fałszywy Messyasz Berlinski.

(*Dalszy ciąg.*)

Przeciw Duchownym przytaczał on ustawicznie mieysca, pisma, Mat: XXIII 5. 33 Luc: XI. 46. 54. To zaś co następuie wyięto z listu dwóch gorliwych Rosenfeldianów J. G. Richtera i Glanca, który oni Pastorowi Fahland w Biesenthal przez pocztę posłali. „Proszę, ażebyś to sam i cała twoia parafiia wiedziała, co nie trzeba mieć za fraszki, i igrzysko dziecinne. W dawnym Testamencie postanowił Bóg prawda Kapłanów, ale ich zniósł w nowym. Jerem: XXXI. 33. 34. mówi: Dam zakon móy do wnętrzności ich, a na sercu ich napiszę go: i nie będzie więcey uczył żaden bliźniego, i żaden brata swego mówiąc: Poznaycie Pana; bo mię wszyscy poznaią od naymnieyszego do nayw iększego, mówi Pan Hebr: VIII. 11. Kapłani nie powinni nosić koron, ani bród golić, i bydź bez wady, czego ia w dzisieyszych duchownych nie widzę; tylko że są upiękrzeni tak iak Boruch wielkiego Kapłana opisuie. Farao miał kapłanów, ale Farao był smokiem, i dla tego Kapłani byli płatni. Dzisieysi Kapłani kupczą, nie czynią nic dla dopełnienia woli Chrystusa tylko dla pieniędzy, gdyż dla pieniędzy zostali Kapłanami. O co ia cię strofuię i zapowiadam oraz, iż przeszła twoia godzina, a zwodzenie twoie wnet koniec weźmie.» Przed sądem wyznał Richter, że ten list napisał był, aby się Pastor Fhaland miał na ostrożności, a że koniec listu oznaczał prędkie przyśpieszenie zemsty Boskiey, na tak błędnych ludu nauczycielów. Przyznał się także, że w książce kościelney z pieniami napisał był te słowa: „Fahland iest nauczyciel nierządnic, gdyż przywodzi ludzi do nierządu duchownego. Obrazy w Luterskich kościołach, są toczcią obrazów, są bałwochwalstwem, to iest xiężym nierządem, księga do śpiewania, iest to czarodzieyska księga, gdyż iest udziałana ręką ludzką, a Salomon mówi, że wiele kazań morduie ciało, i działania ksiąg nie ma końca. Kościoł na wielu mieyscach pisma, nazywa się domem nierządu. Do kościoła nie potrzeba chodzić, gdzie ieszcze wiele rzeczy Boga krzywdzących przepowiadaią: tylko trzeba bydź cnotliwym, dobrym, poczciwym.“

(*Dalszy ciąg potém*).
